

Interwencje nic nie dały. Zachowanie bezdomnego niepokoí mieszkańców Komprachcic

Próbuje kierować ruchem, załatwia potrzeby fizjologiczne w miejscach publicznych, obnaża się, zrywa plakaty w ośrodku kultury. 59-letni mężczyzna utrudnia działalność Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach i stwarza zagrożenie dla kierowców i mieszkańców.

Mężczyzna, który jest osobą bezdomną, załatwia potrzeby fizjologiczne w miejscach publicznych, m.in. wewnątrz budynku ośrodka kultury. W jego sprawie interweniowali dyrekcja Samorządowego Ośrodka Kultury oraz pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej.

- W stanie upojenia alkoholowego człowiek ten przesiadywał u nas, w ośrodku, niszczył rzeczy, opluwał, załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne w holu ośrodka. Mieliśmy też taką sytuację, że się rozbierał w czasie, gdy dzieci wychodziły z zajęć, więc one też są świadkami takich sytuacji. Czasami wynosi to, co mu wpadnie w ręce. Oprócz tego, że wchodzi tu do środka, wychodzi na środek drogi, kieruje ruchem pod wpływem alkoholu. Stwarza zagrożenie nie tylko dla siebie, ale też dla ruchu ulicznego - mówią pracownicy SOK.

Sprawą mężczyzny zajmowała się także Prokuratura Rejonowa w Opolu. Na wniosek dyrekcji SOK wszczęto postępowanie, które zostało jednak umorzone.

- Zachowania tego mężczyzny wyczerpują znamiona wykroczenia zniszczenia mienia. Załatwianie potrzeb fizjologicznych w miejscu publicznych, obnażenie się to zachowania podpadające pod wykroczenie. Mężczyzna ten wcześniej był karany za podobne czyny. Został skazany na karę ograniczenia wolności. Zachowania te miały miejsce w okresie do lipca 2017 roku - mówi Stanisław Bar, rzecznik prokuratury Okręgowej w Opolu.

Gminna komisja zajmująca się rozwiązywaniem problemów alkoholowych zgłosiła sprawę mężczyzny do sądu, wnioskując o skierowanie go na przymusowe leczenie.

- Występowaliśmy też o ubezwłasnowolnienie mężczyzny, ale o to musi wnioskować najbliższa rodzina - mówi Waldemar Chmiel, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Komprachcicach. - Robiliśmy kilkukrotne próby, żeby umieścić go w schronisku dla osób bezdomnych. Wrócił wtedy samodzielnie na piechotę. Nie wyraża zgody na umieszczenie go w takim miejscu. Czekamy na wyrok sądu, który jest wiążący przede wszystkim dla tego mężczyzny. Albo samodzielnie zgłosi się do ośrodka odwykowego, albo zostanie odtransportowany przez policję.

Mężczyzna na razie koczuje w pustostanie na terenie Komprachcic.

Nie znamy jeszcze wyroku sądu w sprawie ewentualnego skierowania mężczyzny na leczenie.